

Prezentacje

Презентации

Katarzyna M. Cwynar

Świat sztuki Jana Stępnia

Мир искусства Яна Стемпня

Podjmując kwestię tego, co jest warunkiem twórczości artystycznej, na myśl, niejako odruchowo, nasuwa się stwierdzenie, że jest to talent. Nie wydaje się on być jednakże wystarczający. Oprócz uzdolnień, jak sadzę, warunkiem koniecznym, i to niekoniecznie z nimi komplementarnym, jest odwaga. Nie ma tu bynajmniej znaczenia jej skrajny wymiar przekładający się na artyzm skandalizujący, lecz chodzi tu o odwagę uzewnętrznienia tego, co w myśli twórcy i upublicznienia tego, co zobiektywizowane, bez względu na to, czy zostanie to przez odbiorców uznane za piękne, dobre, za dzieło, czy też kicz. Będzie ona wynikać z wewnętrznego poczucia zgodności tego, co artysta chce wyrazić i środka przekazu, w jakim swą myśl obiektywizuje, nawet jeśli w ocenie odbiorcy wyrażać będzie bezsens. Tej odwagi nie brakuje Janowi Stępniewi. Swoją aktywność artystyczną realizuje w pełni tak jak mu nakazuje jego własna artystyczna intuicja: w rzeźbie, rysunku, poezji i prozie. Twórczość literacka Jana Stępnia (ur. 21 X 1949 roku w Głogowie), która sięga lat 80-tych ubiegłego wieku, obejmuje tomiki poetyckie: *Wieczne koło* (KKNP, Kielce 1983), *O drugiej nad ranem* (PAX, Warszawa 1989), *Spowiedź kaktusa* (MAW, Warszawa 1993), *Chory liść* (Stowarzyszenie Spolegliwość, Łomża 1997), *Szaleństwa Marii* (Towarzystwo Przyjaciół Zakładu Leczniczego „Uzdrowsko Nałęczów”, Nałęczów 1999), *Lzy Ślimaka* (Wyd. Anagram, Warszawa 2002), *Spóźnione lato* (Wyd. Anagram, Warszawa 2011); opowiadania: *Pierwsze doznania* (Wyd. Łódzkie, Łódź 1984), *Szalona Maria* (Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989), *Cienie zmarłych* (Interlibro, Warszawa 1994), *Smak zdarzeń* (Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, Warszawa 2004), *Okruchy dnia* (Dom Wydawniczy TCHU,

Warszawa 2008), *Streiflichter aus Polen*, tłum. D. Müller-Ott (Driesch, Wiedeń 2011) oraz powieści: *Pajęczyna* (Wyd. MAW, Warszawa 1988), *Pulsowanie* (Wyd. Anagram, Warszawa 1991), *Przenikanie* (Stowarzyszenie Społeczności, Łomża 1998), *Czas miłości* (Vipart, Pruszków 2006). Jest także autorem kilkunastu sztuk: *Róża*, *Urodziny*, *Maria*, *Zakazana miłość*, *Król ubogich*, *Ból*, *W windzie* (prapremiera w 2009 roku, w reżyserii Mariusza Szaforza, w Teatrze im. L. Solińskiego w Tarnowie oraz w 2012 roku na teatralnej scenie MDK w Radomsku i Opocznie), *Seans*, *Misja*, *Noc z Ulrike*, *Bez miłości*, *Dzieje kanibalizmu*, *Gwiazda*, *Koniec świata* (wyróżniona w 2006 roku w VI edycji Tygodnia Sztuk Odważnych w Radomiu), *Maria i koty*, *Notes*, *Szalona Marta*. Innymi środkami przekazu treści, którym Jan Stępień nadaje formę, są, choć nieme – w przeciwieństwie do tego, co wyrażone pismem – lecz wymowne, rzeźby i rysunki. Te ostatnie, oprócz ekspozycji, zamieszczane są w publikacjach książkowych, w dwumiesięczniku „Res Humana” oraz w miesięcznikach „Medycyna dla Ciebie” i „Jupiter” (dla austriackiej Polonii). Rzeźby, tak jak i rysunki, bywały dotychczas eksponowane na wystawach w Polsce, Belgii i na Węgrzech.

Jaki jest świat sztuki Jana Stępnia? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, można by rzec, iż przez jego twórczość przemawia prostota, niezakłamanie rzeczywistości, której doświadcza i którą wyraża w swej aktywności twórczej. Nie ma tu przesadnego artyzmu a raczej realizm, w myśl reguły (jeśli poszukiwać tu jakichś reguł), którą można by wyrazić słowami: artystyczne ujęcie postaci powoduje, że przestają istnieć. U Jana Stępnia postaci wszak istnieją, są realne, żyją wśród nas, przeżywają rozterki, smutki i radości, choć nie brakuje w ich świecie odwołań do świata magicznego i symbolicznego. Ten sposób pojmowania życia, człowieka płynie wprost, można by rzec, z duszy artysty inspirowanej doświadczeniami codzienności, obserwacji ludzi i przyrody, a także z namysłu nad rzeczywistością. Jan Stępień zauważa to, co niekiedy niezauważalne, bądź też dla przeciętnego człowieka nieistotne. W tym ujęciu kryje się pewnego rodzaju przewrotność twórcza, która kształtuje jego indywidualny styl. Stylizowane wręcz niekiedy na naiwne, prymitywistyczne ujęcie rzeczywistości to swoistego rodzaju umiejętność zrywania z niej masek, przedstawienia jej taką jaka jawi się w codzienności, bez skazania jej zbędną interpretacją. W ten sposób pokazuje, iż to właśnie w takiej rzeczywistości realizuje się człowiek, jej twórca i zarazem uczestnik.

Można by rzec, że Jan Stępień swoją twórczością wskazuje, że sztuka, artyzm nie jest gdzieś ponad człowiekiem i nie jest czymś nieosiągalnym, że nie jest odrębnym światem dla ludzi z wyższych sfer, lecz jest w każdym człowieku, w życiu codziennym. Każdy może jej dotknąć, przeżyć, każdy może być artystą. Trzeba jedynie umieć być baczny obserwator, by w codzienności, w pospolitości zalewającej życie dostrzec „niedocześnieść”, nieprzeciętność i mieć odwagę ją uchwycić. Te twórcze inspiracje codzienności Jana Stępnia wynikają niewątpliwie nie tylko z jego umiejętności refleksyjnego i jednocześnie realistycznego spojrze-

nia na otaczający go świat, ale przede wszystkim, jak sędzę z filozofii codzienności Marii Szyszkowskiej. Można by wręcz rzec, iż twórczość Jana Stępnia jest obiektywizowaniem w świecie sztuki filozofii Marii Szyszkowskiej. To swoistego rodzaju dopełnienie sztuki i filozofii jest możliwe zarówno z racji ich współbycia, ale przede wszystkim z racji tego, iż w centrum ich aktywności jest człowiek. Tak jak w filozofii Marii Szyszkowskiej człowiek zajmuje miejsce centralne, tak też człowiek w twórczości Jana Stępnia, zarówno w poezji, prozie, jak i rzeźbie i rysunku, jest podstawowym motywem jego prac.

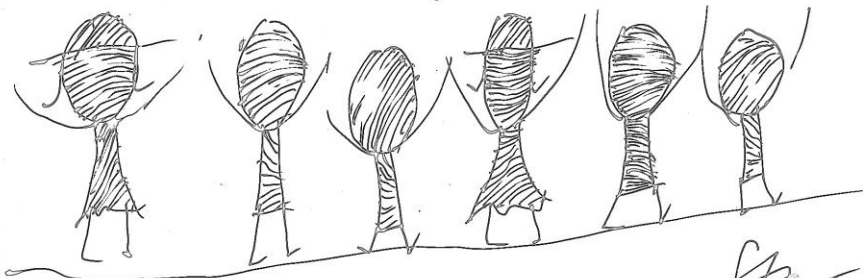
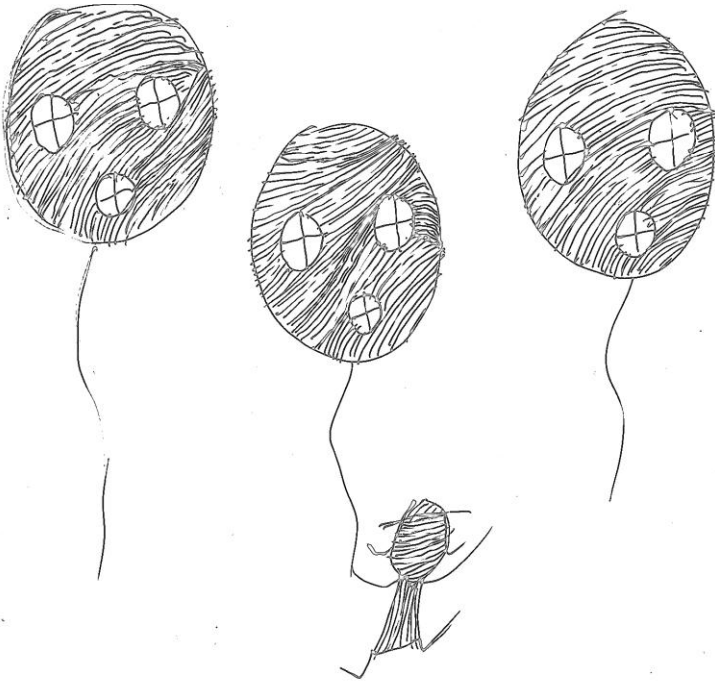
Prostota i surowość stylu, jakim się posługuje, w stosunku do treści, ku wyrażeniu której ma służyć, tworzy formę negatywu otaczającej go rzeczywistości. To stawia odbiorcę przed swoistego rodzaju wyzwaniem, które nie każdy podejmie. Nie jest ono wszak i nie może być nakazem, a jedynie zachętą stawiającą odbiorcę przed wolnym wyborem. Otóż „surowy materiał” daje wolność w jego interpretacji, tym samym skłania odbiorcę do namysłu nad tym, jaki nadać przekazowi głębszy sens, nie zaś do analizy interpretacji, którą nadaje autor. Zdaje się to być prostym, acz niebanalnym i radykalnym zabiegiem ze strony autora.

Tak jak rzeźbiąc gnębi on z uporem narosłe słoje, odrzucając korę i wióra, które z chwilą wybicia dłutem stają się niepotrzebnym odpadem, tak odrzucając artyzm interpretacji w swej bezpośredniości odsłania człowieka, w jego prywatności a nawet intymności. Jan Stępień tworzy z rzeczywistych uczuć. Są dla niego materiałem twórczym, stanem ducha miotającym się pomiędzy jego skrajnościami: harmonią i dramatem. Nadając mu formę obiektywizuje to, co mu nakazuje intuicja, czyniąc to wręcz niekiedy w swej formie i treści na pograniczu świata realnego i nierzeczywistego. Rzeczywistość swobodnie miesza z irrealizmem, z antropomorfizacją tego, co nieożywione. Przedmiotom i przyrodzie nieożywionej nadaje właściwości istot żywych, zwierzęta i rośliny zyskują cechy ludzkie, a banalne wręcz czynności podnoszone są do rangi mitu.

Człowiek przejawiający się w formie, jakiej nadaje mu Jan Stępień jest różnorodny. W rzeźbach osamotniony i refleksyjny, dojrzały i doświadczony, a nawet wręcz zmęczony doświadczeniami codzienności. W rysunkach przejawia się młodość, a nawet dziecinność ze swą naiwnością i niesfornością, ale także ciekawością świata. Postacie z rysunków nie po darmo zwane są przez ich twórcę „ludzikami”. W pojęciu tym mieści się także nie tylko młodość czy też dziecinność, ale małość i naiwność człowieka dorosłego. W twórczości literackiej Jana Stępnia jawi się człowiek wolny w swych wyborach, choć zniewolony niekiedy przez egoizm. W swym postępowaniu zarówno roztropny i tolerancyjny, ale także nierozsądny i krzywdzący. Nader jednak kierujący się uczuciami i emocjami.







Stigma

